

Kopija przywileju Jana
Kacimierza od Fryksin

KOPIA PRZYWILEJU
JANA-KAZIMIERZA
KROLA POLSKIEGO
SZCZEPANOWI CZARNECKIEMU

N A

Starostwo Tykocińskie

D A N E G O,

Z Oryginału w Archiwum Białostockim będącego

W Y P I S A N A,

Na Polski Język

PRZETŁUMACZONA,

Z PRZYDATKIEM

Krotko zebranego Zycia

TEGOZ CZARNECKIEGO.

Walenty

Staszkowski



W G R O D N I E

w Drukarni J. K. M.



PRZESTRZEŻENIE.

W Drukowaniu Przywileju nadającego Tykocin Czarneckiemu, jedyny zamiar jest: aby pokazać: jak dawniejszych, i przez cnotę Obywatelów szczęśliwszych czasów znawali się w Polszcze Ludzie, gotowi bez względu, siebie całych dla miłości Ojczyzny poświęcać; a taż Ojczyzna w owej Epoce jak umiała cenić, lecz prawdziwe tylko zasługi, i onym według ich realney wartości swo-

swoje domierzać nadgrody. Dałby Bóg, a-
 by takowych przykładów wspomnienie wzbu-
 dzić potrafiło w ukotypanych niewieściatością
 umysłach, i w powszechnym prawie wszyst-
 kiego zostających zabaczeniu, do tych Cywil-
 nych i wojennych Cnot ochotę, na których
 jedynie Państw sława i szczęśliwość wspierać
 się mogą. Zdawało się być rzeczą potrzebną,
 w krótkim zebraniu dać wiedzę o pryncypal-
 nych życia sławnego Czarneckiego przypad-
 kach. Która to wiadomość nie Historią ży-
 cia tego Bohatyrę nazwać się może, ale tylko
 krótkim jest dowodem usprawiedliwiającym
 wyrazy Przywileju przez Rzeczpospolitą
 nadanego, który się tu Publiczności udziela.

Joannes Casimirus Dei Gratiâ Rex Po-
loniæ, Magnus Dux Litvaniæ, Ruffiæ,
Pruffiæ, Mafoviæ, Samogitiæ, Livo-
niæ, Smolensciæ, Czerniechoviæque
Nec non Svecorum, Gothorum, Van-
dalarumque Hæreditarius Rex.

Significamus præsentibus Literis Nostris, quorum
interest univèrsis & singulis, præsentis & futuri
ævi hominibus. Majestatis Nostræ Nos pude-
ret, nisi Magnifici Stephani in Czarnca Czar-
necki, Palatini Terrarum Russiæ, totius Eu-
ropæ famâ conclamatas virtutes, hereditario
testimonio gratiæ Nostræ consignaremus. Nihil
magnum in armis ætate nostra sine Czar-
neccio; & si quid bello, vel in laborem, vel in
Consilium opportunius, ejus opera tam in prom-
ptu, quam in pretio.

Quæ

*Jan Kazimierz z Bożey łaski Król Polski,
Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski,
Mazowiecki, Zmudzki, Instantski, Smo-
leuski i Czerniechowski. Szwedow, Go-
tow i Wandalow Dziedziczny Król.*

Dajemy znać tym Przywilejem Naszym wszy-
stkim i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć
należy; teraznieyszego i następnych wiekow lu-
dziom. Wstydyby Nam było Majejstatu Naszego,
gdybyśmy Wielmożnego Szczepana na Czarńce
Czarneckiego Ziem Ruskich Wojewody dzieła,
cały Europy sławą ogłoszone, dziedzicznym
Łaski Naszey świadectwem nie oznaczyli. Nic
wielkiego w boju wiekow naszych bez Czar-
neckiego nie stało się; i jeżeli pod czas upa-
łu woyny, albo gdzie trudu, albo gdzie rady
potrzeba było, On i nayspierwszy, i znamienicie
stawił się.

Ktò-

Quæ non mirabitur ætas tam expeditum in im-
PLICITIS ANIMUM? in arduis facilem? in periculis
non magis fortem, quam providum? Re-
bus perditis unica salus debebatur, Numinum
Providentiâ datus Stephanus. Effusa per tot Re-
gni nostri Provincias sædissima calamitatum illu-
vies, Religiones pollutæ, pretiosa quæque dire-
pta, munitissima asyla Regni capta aut diruta,
Ipsi nos, fide civium destituti, ingenui, in servitu-
tem abacti; miserrimæ ubique strages; diu nulli
ad obsistendum virtus, donec Czarnecciana fortitu-
do supra opinionem emicuit. Optabant omnes eâ
tempestate virum, qui statum Reipublicæ in varia
discissum in pristinum resarciret, qui spem in de-
speratis casibus erigeret, qui corruptam & refra-
ctariam militiam severiori disciplinæ restitueret, qui
labantis Regni dignitatem stabiliret. Hæc omnia
a Czarneccio exacte impleri, ipsi nos tantorum
votorum compotes admiramur. Eo siquidem Cive

Res-

Ktoreż wieki dziwić się nie będą nad Jego w rozwiązywaniu rzeczy zawikłanych sprawnością? łatwością w trudnych? w niebezpieczeństwach nietylko męstwem, ale i przezornością? Rzeczom zewsząd zgubionym jeden już tylko zostawał ratunek, i z daru Nieba dany był Szczepan. Rozpostarty nietylko obszernie, ale i bez odporu po tylu Królestwa naszego Prowincjach okropnych nieszczęśliwości wylew, zmazana Wiara, wydarte bogactwa kraju, najmocniejsze Królestwa uchrony wzięte albo zniszczone, My sami opuszczeni od Obywatelów, słabi, i prawie do niewoli przyprowadzeni, między tak okropnemi zewsząd klęskami, długo nikogo któryby się mógł oprzeć niewiadać było, póki męstwo Czarneckiego nad mniemanie wszystkich nie okazało się. W pośrodku takiej niepogody żądali wszyscy Człowieka, któryby stan Rzeczypospolitey na wiele części zdarty połączył, któryby nadzieję rzeczy upadłych podniósł, któryby zepsute i niecierpiące podległości Zolnierstwo do ścisłej karności powrócił, któryby upadają-

Respublica pro tempore indigebat, qui suis vulneribus tantis Patriæ vulneribus mederetur. In illo tumultuantis secum Poloniæ freta, ubi multorum fides, integritas, virtus, naufragio præcipites, gloria Czarneccii portum invenit. Non temeritate fortunæ, sed consiliis æternis in altum proventus, ipse sibi aspirante Deo fortuna, & ipse virtus; telluris feracis instar: quæ non solum benignâ Cæli temperiæ, sed innata glebæ ubertate efflorescit. Bellicæ virtutes, quæ alibi Gentium vigeant, Poloniâ extorres in eum confluxere; omnia tamen temperatè a nostra gratia postulavit, ut nec nimium sui oblivisceretur, nec ultra modum meminisset. Nefas illi negare, quod dedit omnibus: capiti nostro Coronam, Regno Ordinibus, Patriam Civibus, Cives Urbibus, Urbes Provinciis, Provincias Regno, & Magno Ducatui Lithvaniæ reddidit; Tot variantis fortunæ vicissitudinibus, veluti fatorum probris proculca-
tam

cego Królestwa chwałę podzwignął. To wszystko kiedy Czarnecki doskonale wypełnia, nam samym już tych wielkich nadziei skutki widzącym, sprawiaje zadziwienie. Takiego albowiem Obywatela Rzeczypospolitey na ten czas nie dostawało, któryby ranami swojemi rany Oyczyzny goił. W tey cieśninie bidzącego się z sobą Narodu, gdzie wielu wiara i cnota pogrążona zatonęła, port bezpieczny sława Czarneckiego znalazła. Nie zuchwałością fortuny ślepey, ale wieczney rady wskazaniem podniesiony do góry, on sam sobie za natchnieniem Bożym i Cnotą był i szczęśliwością; podobny do buyney ziemi, która nietylko łaskawym Nieba polecieciem, ale i wrodzoną sobie płodnością kwitnie. Umiejętność Woyskowego rzemiosła w innych Narodach kwitnąca, z Polski wygnana, w nim tylko jednym pozostała; przecież wszystkiego zamiarkowaniem od naszej Łaski dopraszał się, a żeby ani ze wszystkim o sobie zapominał, ani zbyt mocno pamiętał. niesprawiedliwość byłaby nie dać mu tego, co on dał wszystkim: Głowie naszej Koronę, Królestwo Stanom, Oyczyznę Obywatelom, Mieszkańcow Miałom, Miałta

Pro-

tau Gentis utriusque famam, summâ gloriâ re-
stituit. Coguntur Gentes exteræ prædicare sub e-
jus vexillis militantem fortunam, invidentes Po-
loniæ quod Stephanum genuerit. Præproperâ fe-
cilitate tumentem Regem, capiti nostro insensum,
mirâ celeritate armorum infelicem, totique Chri-
stiano Orbi infamem ejus fortunam effecit. Ambi-
tionem Transilvanam montes Carpatios progres-
sam, ac Provinciis Regni insultantem, solotenus
dejecit. Moschum, ipsâ suâ barbarie validum &
ferocem, maximis cladibus domuit, & vinci do-
cuit sui impotentem Tyrannum. Cum ultra fines
Patrios victorijis proventus æquora & insulas suo
Nomine nobilitaret, tam fortiter apud remotissi-
mos Cimbro, quam Domi pro Patria bella ges-
sit; exiguisque viribus ingentes exercitus aut fu-
dit, aut repulit. Mutari illi animus, etiam mu-
tante belli alect potuit nunquam. Non posteritati
tantum laudum materies erit Czarneccius, priscae

An-

Prowincyom, Prowincye Królestwu i W. Xstwu Litewskiemu powrócił. Tak wielą niestateczney fortuny odmianami, niby złego losu uciskiem przygniecioną oboygą Narodow sławę podzwignął. Obce krainy przymuszone były wyślawiać pod znakami jego bojującą fortunę; zazdrośnie Polscze że urodziła Szczepana. Gwałtowną szczęśliwością Króla nadętego, a głównego naszego nieprzyjaciela dziwną prętkością wojowania nieszczęśliwym, i całemu Chrześciańskiemu światu niesławnym uczynił. Wyniosłego Siedmigrodzianina, że przeysć Karpatkie, i z Prowincyi Królestwa natrzęść ważył się, aż za jego góry wyrzucił. Moskwicina, samą swoją dzikością potężnego, wielą klęskami poskromił, i niewładnącego sobą Tyranna, co to jest być zwyciężonym, nauczył. Kiedy aż za granicę Oyczyste zwycięstwami zauiesiony, morza i wyspy imieniem swoim uszlachcał, tak szczęśliwie u Cymbrow odległych, jak w domu dla Oyczyzny wojując, małą garstką swoich Woy-ska niezmierne albo rozpraszał, albo odpędzał; umysłu na wszystko przygotowanego, choeiazby mu kiedy los wojenny odmienił się, nigdy nie

od-

Antiquitati negotium suo nomine facesset, ex quo Majorum suorum intaminata Nobilitas, non incrementum modo, sed etiam originem posset dicere. Diu superstitem benedictione nostrâ Regia servent Superi in amplam Nepotum sobolem, quorum ex eadem radice fides in Principem, & ausus adolescat in hostem. Quo itaque vindice Respublica penè patrio pulsa solo nuper suas hereditates recepit, huius Tykocinum gratiæ nostræ memoriale æternum, de concordia, & unanimi Ordinum Reipublicæ ad Comitia generalia protunc celebrata congregatorum consensu, inhærendo eorundem Comitiorum Constitutioni, in hereditatem locamus & donamus, Juri terrestri incorporamus, a Regali totaliter alienamus, & transferrimus, absolutâ & plenariâ Comitiali potestate; nihil nobis Successoribusque Nostris Serenissimis, juris ad eadem Bona tamquam jam Terrestria relinquentes. Quæ abhinc eo nomine, titulo, ac

odmieniając. Nie famey tylko Potomności za-
dziwieniem i chwałą będzie Czarnecki; Nim,
dawna nawet Starożytność zatrudni się, gdzie
Przodków jego niezmazana Szlachetność, nie-
tylko od niego wzrost swój, ale i początki mo-
głaby ciągnąć. Niechay go Bóg z błogosławień-
stwa naszego Królewskiego w wielkie rozrodi
pokolenie, w którymby jako z tegoż szczepu
pochodzącym, wiara dla Królów, i śmiałość dla
nieprzyjaciół wzrastała. Za którego więc po-
wodem Rzeczpospolita prawie z swojego wypę-
dzona siedliska, niedawno swoje Dziedzictwa
odzyskała, temu Tykocin łask naszych pamięt-
kę wieczną z jednomyślnyey Stanow Rzeczy-
spolitey na Seym na ten czas zgromadzonych
zgody przychylając się do tegoż Seymu Konsty-
tucyi, na wieczność oddajemy i darujemy; do
Praw Ziemskich przyłączamy, od Królewskich
ze wszystkim oddzielając i przenosząc, tą po-
wzeczną i zupełną Seymową władzą; nic sobie
i Najjaśnieyszym Następcom Naszym Prawa do
tychże Dobr jako już Ziemskich nie zostawując.
Które odtąd tym imieniem, tytułem i Przywile-
jem, ze wszystkiemi teyże do tych czas Dzier-
ża-

immunitate, cum omnibus ejusdem hæcenus tenu-
 tæ nostræ Tykocinensis, Villis, Prædiis, Pagis,
 nominatim: cum ipsa Civitate Tykocinensi, villis
 Bierki, Łopuchowo, Stelmachow, Broniszowo,
 Lipniki, Siekierki, Saniki, Złotorya, Sawino,
 Młynary, Białystok, Starosielce, Bojarze, Wy-
 fokistok, Bojarze ad fluvium Supraśl dictum, Za-
 wadow, Dolistaw, Radzie, Radule, Smogo-
 rowka, Trzciano, na Cmentarzu Brzeziny, Je-
 żewo, Leśniki, Pajewo cum villis numero tre-
 decem dictis: Zakontki, Marusy, Mazury, &c.
 nuncupatis, ac in genere universis attinentiis & per-
 tinentiis, nullis omnino exceptis, ipse memoratus
 Magnificus Stephanus Czarniecki Palatinus Russiæ
 ac Successores ejus tenebunt, habebunt & posside-
 bunt. Hisque bonis secundum suum beneplacitum
 plenarie disponent in perpetuum. Reliquum, quod
 merita Czarniecki nunquam immortitura olim desi-
 derent, sera posteritas rependet. Nos, non vir-
 tuti

żawy naszej Tykocińskiej Folwarkami, wsiami, wioskami, wyraźniej zaś: z samym Miastem Tykocinem, i wsiami: Bierki, Łopuchowo, Stelmachow, Broniszowo, Lipniki, Siekierki, Saniki, Złotorya, Sawino, Młynary, Białystok, Starosielce, Bojarze, Wysokistok, Bojarze nad rzeką Supraśl, Zawady, Dolistaw, Radzie, Radule, Smogorowka, Trzciano, na Cmentarzu Brzeziny, Jeżewo, Lesniki, Pajewo ze wsiami trzynastą nazwanemi Zakontki, Marusy, Mazury, &c. i w powszechności ze wszystkimi przyległościami nic nie wyłączając, sam wspomniony W. Szczepan Czarnecki Wojewoda Ruski, i następcy jego będą trzymać i posiadać, temiż Dobrami według upodobania swego wieczyście rozrządzając. Resztę zaś co do nagrody nieśmiertelnych zasług Czarneckiego jeszcze nie dostaje, późna mu potomność wypłacać się będzie. My wyświadczać mu Łaskę, nietylko zasługom jego, ale i sławie naszej zaradzić chcieliśmy, ażeby wszyscy, do dzwigania ciężarów Oyczyzny biorący się, poznali: jak piękna jest drogami Cnoty, nie zaś gnuśności postępować, i odtąd jak z mężnych

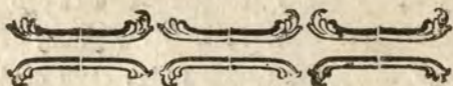
Oby-

tuti tantum Stephani, sed gloriæ Nostræ datâ gratiâ consulere volumus. Ut omnes ad ardua instimulati decernant, virtutem potius quam inertiam sectandam, & fortissimus quisque suæ post-hac fortunæ Patronam Czarneccij virtutem designet. Pro majori rei præsentis perpetuæ firmitate ac stabilimento, seu clariori beneficii Animi nostri, in prænominatum Magnificum Palatinum Russiæ documento, eoque perenni, præsens Diploma manu nostra subscriptum. sigillo Majestatis Nostræ insignitum dedimus. Varsoviæ, in Comitibus generalibus Regni Die Decima-tertia Mensis Junii Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Sexagesimo Primo, Regnorum Nostrorum: Poloniæ Decimo tertio, Svaciciæ vero Decimo quarto Anno.

Joannes Casimirus Rex.

Obywatelów każdy szczęście Czarneckiego za wzor dla siebie obierać ma. Dla więkſzey dzieła tego wieczystego wagi i sily, czyli dla jaśnieyszego, a tego nieśmiertelnego łaski naszej dla wspomnionego Wojewody Ruſkiego dowodu, ten Przywilej Ręką naszą podpisany, Pieczęcią Majestatu Naszego ztwierdzić kazaliśmy. W Warszawie na Seymie Narodu, Dnia Trzynastego Miesiąca Czerwca Roku Pańskiego Tyſięcznego Sześćsetnego Sześćdziesiątego Pierwszego, Królestw naszych: Polskiego Trzynastego, Szwedzkiego Czternastego Roku.

Jan Kazimierz Król.



Nieszczęść i sławy pełne owe czasy!
 Kiedy się z twardą fortuną za pasy
 Wodził Czarniecki, i stawał pierściami,
 Między Ojczyzną, i złemi losami!
 Gdy jedną ręką pociskiem ugania,
 A drugą, Króla swojego zaślania;
 I do upadku Narod pochyłony,
 Silnemi swemi wstrzymuje ramiony.
 Jak na wierzchołek niedostępnej góry,
 Wszedł niestrzymany rozdzierając chmury;
 I tam wziął wieniec, jakowym za ezyny
 Mężne, Ojczyzna uwieńczyła swe Syny.
 Jak potem z Królem zgodnie Narod cały
 Pierwsze mu daje nadgrody i chwaly,
 I jako przykład Bohatyrow rzadki
 Swoimgo Dzieciom pokazują Matki.
 Sławy Narodu pełne dawne lata
 Uptynęłyście! Dzisiejszego Swiata

Polak

Polak, swych Przodkow stał się zawstydzaniem,
 Ubiozem, bronią, sercem, i myśleniem.
 Kto piezzonego wyżenie Młodzika
 Gdzie biją ^{Itaki} ~~Polacy~~, lub słońce dopieka?
 On niegotowy na trudy i znoje,
 Długie godziny zabrały mu stroje.
 Nie dzwignie broni, i serca nieczuje,
 Siebie nad całość powszechną szacuje,
 I w swym sposobie myślenia tak rrzyma:
 Ze on jest tylko, a Oycyzny, niema.
 Droga Oycyzno! Oycyzno! dla ciebie,
 Ten się w przepaści dobrowolnie grzebie;
 Ten śmiało swoje wnętrzości rozdziera,
 Niechcąc zgoryczą żyć, słodko umiera.
 Choć Ulissea roskoszą uymują,
 Rozległej wyspy państwo obiecują;
 On dla swey zawsze Oycyzny jednaki,
 Skalistey szuka po morzach Itaki.
 Kiedyś i Polak o życie niedbały,
 Tam gdzie go śmierci tyfiączne czekały
 Idąc ku miley Oycyzny obronie
 W krwi nieprzyjaciół którą wylał, tonie.
 Kiedyś i Polak tęskny po swym dymie
 W Tobie wspaniały przykrzył sobie Rzymie;
 Ba Powra-

Powracał do dom, i wdziawszy przyłbicę,
 Szedł szablą mierzyć Narodu granice.
 Które, nie wałem jakim nieprzebytym,
 Ale zwycięstwem znaczyl znamienitym,
 I tam gdzie ciała nieprzyjaciół gnily,
 Usypanemi oddzielał mogiły.
 Dziś wszystko cudze miłsze nam się zdaje;
 Ztąd miłość kraju własnego ustaje.
 Ni nas przykłady, ni nas klęski wzruszą,
 Gnuśność jest naszym i Bóstwem, i duszą.
 Pozwol Czarnecki! nim twoy popioł zginie
 Niech go rozrzucę po tey czczey krainie;
 Może bohater z niego wstając jaki,
 Zgodzi z dawnymi, dzisieysze Polaki.



KROTKO ZEBRANE
Z Y C I E
 S T E F A N A
 CZARNECKIEGO

Jmie Czarneckich Herbu Łodzia podług wszelkiego podobieństwa, jak wypisuje Niesiecki poszło od wsi *Czarnka* nazwaney, w Wojewodztwie Sandomirskim, w Powiecie Chęcińskim leżącej. Druga ich była wioska w tymże Wojewodztwie *Wola Czarnecka*, około Roku 1437. *Kątami* nazwana. Obie te wsie zawsze w ręku Czarneckich były, aż do czasow Krzysztofa Czarneckiego i Syna jego Stefana, o którym mówić zaczynamy.

Stefan Czarnecki szofsty z dziesięciu Synow Krzysztofa Czarneckiego Starosty Zywieckiego, Dworzanina Króla Zygmunta III. i Krystyny Rzeszowskiej pierwszey tegoż Krzysztofa Malżonki, urodził się Roku 1599. Po skończoney Edukacyi był oddany do Dworu Stanisława Koniczowskiego Hetmana na ów czas Polnego, a

po-

potym Wielkiego. Od młodości swojey wielką pokazywał ochotę, i sposobność do dzieł Rycerskich, służąc pod wspomnionym Hetmanem za Towarzysz, a potym długo Porucznikując pod czas wielu wypraw wojennych, wstawiał się. W czasie Moskiewskiey expedycyi, był pod Marcinem Kązanowskim Hetmanem Polnym Koronnym; tam z Władysławem IV. przy dobywaniu Smoleńska mężnie stawając, takie dał mężstwa i odwagi dowody, że w nadgodę waleczności jego Władysław IV. pod *Szematowem* w Obozie przywilej mu ofiarował na 500. Łanow i na tyleż dla jego kompanij, w Powiecie Starodubowskim przy górze Popowey. Będąc Porucznikiem Husarskim, przy Stanisławie Lubomirskim Wojewodzie Krakowskim, znacznie się popisał przeciw Tatarom pod *Ochmatowem*, a przeciwko Kozakom pod *Starczem* i *Knmejkami*.

Alse naywięcey cnota i mężstwo jego okazały się w czasie licznych klęsk na Oyczyznę, za Panowania Jana Kazimierza. Roku 1648. z Stefanem Potockim Synem Hetmańskim wysłany na poskromienie rebelizujących Kozakow, i sta-

wne-

wnego ich herfzta Chmielnickiego, w niewielkim dofyć Poczcie od daleko licznieyszego Kozakow i Tatarow gminu, w niewolę zagarnięty, od Chmielnickiego w Kudaku w ściślym więzieniu trzymany, przez Traktaty pod *Zborowem* zasfzle, na wolność wypuszczony.

Pod *Berefteszkiem* będąc już na ten czas Chorążym Sandomirskim, był Pułkownikiem Mikołaja Potockiego Hetmana W. Koron: u którego to Hetmana tyle miał wiary i szacunku, że mu jako doświadczonemu Zołnierzowi, częftokroć rządy całego woyska zlecał. Po klęsce naszym pod *Batowem* Jan Kazimierz uczynił go Oboznym Koronnym po Samuelu Kalinowskim, nadto dał mu Staroftwa, Piętrkowskie, Kowelskie, Kaniowskie, Ratnińskie. Z komputu Woyska w Roku 1653. okazuje się, że miał swoją Dywizyę, w niey pod Huszarfką Chorągwią. liczono koni 170. pod Kozacką koni 147. Dragonii 988. z którą w różnych wyprawach, mianowicie przeciw Kozakom wiele dokazywał. W krótkim potym czasie został Kafztelanem Kijowskim.

Gdy Karol Guftaw Któł Szwedzki wszedł z woyskiem do Polski, wiele Miaft pobrał, i Jana Kazi-

Kazimierza do wyścia na Śląsk do Głogowa przymusił, nie którzy z Polaków bogatemi Gustawa obietnicami uwiedzeni do Szwedzkiej nachylili się strony, Czarnecki od swoich Obywatelow i Szwedow namawiany: nie nadwergżonym statkiem stał przy dośtojeństwie Jana Kazimierza. Kiedy Karol Gustaw wszelkiemi sposobami ehciał dobyć *Krakowa*, naywiększy mu odpor dawał Czarnecki, a wytrzymując przez trzy tygodnie natarczywe oblężenie, przekony: że więcey przyślugi Jego cała Oycyzna potrzebowała, niżeli jednego Miasta mury, chwalebnemi kondycysmi poddał *Krakow* Szwedowi. Chciał go wprawdzie na ten czas na swoję stronę przeciagnąć Król Szwedzki, i tak swoim, jako i Wittemberga Feld-Marszałka swego Listem pełnym wielkich nadziei zachęcał, atoli nieprzełamany był Czarneckiego umysł: dla tego, gdy się to niepowiodło, przeciwko Paktom w *Krakowie* dopiero umowionym zasadzki na niego rozstawił, chcąc go gdzie przejąć; ale daremne były wszelkie Szweda chytrego sidła, Czarnecki na wszystkie strony ostróżny oszukał Nieprzyjacielskie замыsły; do *Opola* z Ludzmi swemi do Króla przybył, i z Nim potym do Oycyzny powrócił. To opisałwszy Fulden Hystoryk w Księ-

w Księdze szostey przydaje: *Dignissimus omnino inter Sarmatas Heros, libertati Patricæ studeus, varia arte marteq; Svetos deinceps feriebat.* A nayprzód w Roku następującym, to jest 1656, pod *Gosębiem* od Karola Króla Szwedzkiego dzieścią tyfięcy w koło opasany, tak, że mniemali Szwedzi jakby go już w ręku mieli, Czarnecki w przypadku zdesperowanym, tyle śmiałością i szablą dokazał, że uszedł rąk Nieprzyjaciela i jeszcze nad nim zemścił się: skoczywszy albowiem w kilka swoich chorągwi, które na ten czas przy nim były, tyfiąc Szwedów na placu położył, pięćset rannych zostawił, i z bardzo małym swoich uszczerbkiem po karkach Nieprzyjacielskich szczęśliwie z ciężkiego razu wyszedł. Oddał nadto wet za wet nie bawnie Karolowi, kiedy Go niespodzianie napadłszy pod *Niszkowem* ledwie nie złapał, gdyby był przestrzeżony od swoich nie uciekł.

Pod *Jarostawiem* Szwedow jednych wyciął, drugich do ucieczki przymusił, uciekających do Wisły z wielką ich kłaską gonił; most pod *Sandomirzem* zrzucił, i ucieczce drogę zagroził. Pod *Warką* kilka tyfięcy z Fryderykiem Margrabią Brandeburskim trupem na placu położył. In-

sze-

szego Wodza Szwedzkiego pod Łowiczam wielką stratą poraził. z Bydgoszczy, Nakła, Tucholi, i innych miast załogi Szwedzkie powyrzucił. w Wielkieypolszcze Wartę Rzekę przebywszy 1500. woyska Szwedzkiego zniósł, i ośm ich chorągwi wzdobyczy odebrał. Królową Ludwikę przez śródek zasadzonych i pilno czuwających na to Szwedow do Gdańska do Króla bezpiecznie doprowadził.

Do wypędzenia z Małej Polski Wojewody Smiedwirodzkiego Rakocego, który w kilkadziesiąt Tysięcy Pręwincye tamte najechał i pustoszył, wiele dopomógł.

Alexander VII. Papiież i Leopold Cesarz Listami swemi do niego, dziwnie jego męstwo wyśławili. A Potocki Paweł Kasztelan Kamieniecki w Księdze *Centuria virorum* na karcie 272. mówi: „że jeden Czarnecki w kilka lat więcey Szwedow trupem na placu położył, niżeli ich w czasie trzydziestoletniey woyny, od woysk Niemieckich zginęło. „ Nie wypowiedzianą prędkością na Nieprzyjaciela nachodził, pełnym odwagi sercem nacierał, i lubo mu w małym poczacie potykajęcemu się z wielką Nieprzyjaciół liczbą

czbą z placu czasem uchodzić przyszło, przecież tak im był częstokroć strasznym, iż gdy odwodem nawet ustępował, równie go się jak nacierającego obawiano. Tyle nakoniec, to męstwem swoim, to trzydziestą blisko potyczkami ten wielki wojownik sprawił, że Karol z Polski za Granice ustąpić musiał, którego i tam ścigała szabla Czurneckiego.

Holsacyą wypędziwszy z niey Szwedów Fryderykowi III. Królowi Duńskiemu oddał, który go potym złotym Łańcuchem udarował. *Jutlandyą* z jarzma Szwedzkiego uwolnił, *Alsen* wyspę i nad Morskie Fortece *Sandeburg* i *Nortburg*, nie słychaną edwagą w pław na koniu odnogi Morskie przebywszy, opanował. *Goldyngę* Miasto szturmem wziął, na koniec całą Pomeranią Szwedzką, już będąc na ów czas Wojewodą Ruskim, wspólnie z Piotrem Opalińskim Wojewodą Podlaskim zawojował z podziwieniem wszystkich postronnych Potencyi.

Nie mniejszey jego waleczności doznała i Moskwa, kiedy ją z całej Litwy wypędził, bijąc na wielu mieyscach szczęśliwie. Pod *Polonką* i *Dzięszną*, pamiątnemi zwycięstwami do tego

tego Moskalew przymusił, że straciwszy na placu 15. tysięcy Zolnierza, w rozsypkę poszli, i aż za Dzwinę uciekli, a szukając cudzego Państwa, posiadane od siebie Prowincye stracili, ożyli raczej wydarte przedtym Polsce powrócić musieli.

Rzeczpospolita, która z wielu miar całość mu swoją powinna była wespół z Janem Kazimierzem Królem, którego na Tronie utrzymał, zawdzięczając nie przeliczone trudy, wyślawiłszy jego waleczność i męstwo, za nadgodę wielkich zasług Starostwo Tykocińskie ze wszystkimi do niego należącemi Dobrami w Dziedzictwo wiecznemi czasy Jemu i Sukcesorom jego oddała, o czym Konstytucya Ru 1661. fol. 12.

Ostatnia Jego wyprawa była na Ukrainę, gdy go zastała wieść niepocieszna, że nowe bunty Kozacy podnoszą i w świeże spiski kleją się, a wysłany na poskromienie ich Machowski Regimentarz we 200. koni porażony. Bolał na tę nowinę Syn kochający Ojczyznę, a nie folgując sferganym siłom i podeszłemu już wiekowi, zbiega do Stawisk, konjuritow w pień wycina, resztę Miasta na poprzędzonej wyprawie niedopalo-



palonego, ogniem znieść każe. W tymże sa-
 mym czasie Mąż trudami i laty zwątlony słabieć
 począł, przecież żywością ducha zemdlale siły
 krzepiąc na żadne namowy nakłonić się nie dał,
 żeby był dla poratowania zdrowia z pola ułąpił.
 Gdy jednak coraz to większą górę gorączka bra-
 ła, nayprzód do Dóbr swoich na Ukrainie, z
 tamtąd ku Polfcze w drogę puścił się.

W tey podróży odebrał List Królewski z Przy-
 wilejem na Buławę Polną Koron:, który prze-
 czytawszy rzekł: „Wszakżem ja nie raz mówił,
 „że mi na ów czas dadzą Hetmańską władzę,
 „kiedy ani siła do woyny, ani ręka do szabli
 „zdolne nie będą: jeżeli mi jednak zdrowia Bóg
 „użyczy, starać się niezaniebam, żeby Król
 „nie żałował tey łaski, którą mnie potyka, a je-
 „żeli umrzeć przyidzie, ta Buława śmiertelnego
 „Grobowca chyba będzie ozdobą:„ Potym
 w dalszą ku Dubnu drogę nieść się kazał, bo
 zmocniony Paroxyzm żadnym powozem jechać
 mu niedozwolił. Stanąwszy we wsi *Sokolowce*,
 pod Dubnem, już się bliskim bydź widział śmier-
 ci; zaczym uczyniwszy Spowiedź i Wiatyk **S.**
 przyjwszy z rąk swojego Spowiednika Xiędza
 Dąbrowskiego Jezuity w Roku 1665. wieku swe-
 go

go 66. z wielkim Króla i całej Rzeczypospolitey
żalem żyć prześtał.

Zdawał się Czarnecki z natury do wojny u-
rodzonym, na której same wspomnienie ogniem
się zaraz zapłonął. Wielą doświadczeniami nau-
czony, wojował mężnie i roztropnie. Na nay-
cięższe siofy nie ustraszony. w radzie i w zamy-
ślach skryty, w nieszczęściu nie podły, wstrze-
mięźliwy, czuły, i pracujący, Rozważnym za-
wsze rozkazem i mężnym przykładem swoim,
Zołnierza ośmielał i zachęcał, a cokolwiek roz-
kazywał, sam pierwszy wykonywać zaczynał.
Jazdę swoją chciał mieć w ustawicznym ćwicze-
niu, dla tego zwykł był mawiać: Zołnierza
ćwiczeniem ustawicznym zmordowanego, niżeli
próżnowaniem odwykłego przedzey wszędzie
powiodę.

Po Urzędach mnieyszych Woyskowych nay-
przód (jak się wyżej rzekło) był Oboźnym
Koron: po Samuelu Kalinowskim do Ru 1655.
w tym Roku wziął Kasztelanią Kijowską po Zbi-
gniewie Gorayskim, i był Kasztelanem przez lat
dwa, w Ru zaś 1657. został Wojewodą Ruskim

po

po Stanisławie Lanckorońskim, a w Ru 1664. Wojewodą Kijowskim po Janie Wyhowskim. Potym uczyniony był Hetmanem Polnym, po odebraniu Buławy Jerzemu Lubomirskiemu, to jest przyślano mu Przywilej w drodze, gdy (jak się namieniło) z Ukrainy powracał do Dóbr swoich Roku 1665.

Związkiem Małżeńskim miał za sobą Zosią Kobierzycką Herbu Pomian, Synowicę Kasztelana Krzywińskiego dosyć znacznych Dobr Dziedziczkę, z niey żadnego Syna nie zostawiwszy, dwie tylko Córki spłodził, *Pierwszą* Alexandrę Katarzynę Zonę Jana Klementa Branickiego Marszałka Nadwornego Koronnego. *Drugą* Konstancyą Zonę Wacława Leszczyńskiego Wojewody Podlaskiego.



67
67
67
67

2
1850
166
8
335
33 1/2
500 1/2

1850
166
8
R.P.
P

~~X~~

XVIII.1-1066